

Gwiazda sceny krakowskiej

Dorobek Haliny Gryglaszewskiej
w Galerii Teatralnej



Halina Gryglaszewska w roli Pani Dulskiej (premiera 24 czerwca 1977 r., Teatr im. J. Słowackiego) Fot. Z. Łagocki

(INF. WŁ.) W cyklu „Gwiazda sceny krakowskiej” otwarto wczoraj w Galerii Teatralnej Muzeum Historycznego (w domu „Pod krzyżem”) wystawę obrazującą dorobek Haliny Gryglaszewskiej, głównie aktorski i reżyserski. Poza ekspozycją pozostała z natury rzeczy nie ekspozycyjna działalność pedagogiczna i dorobek dyrektorski. Tylko u Haliny Gryglaszewskiej mógł przy Bagateli zaistnieć Teatr Faktu i tylko ona mogła porwać się na szaloną (i wspaniałą zarazem) decyzję przygarbienia Grupy Proscenium dowodzonej przez Jana Łukowskiego, a złożonej z młodych wówczas absolwentów PWST.

To wszystko, co można było pokazać dokumentacją zdjęciową, plakatem, kostiumem teatralnym – pokazano na wystawie ze smakiem i widoczną przyjemnością. Pierwzoplanową pozycję stanowi dorobek aktorski.

Aktorką ta starsza dziś dama (nie czyni tajemnicy z daty urodzenia: rok 1917, skądinąd pamiętny) była wspaniałą. Jak wspaniałą – pokazano onegdaj szerokiej publiczności Teatru TV emitując „Niespodziankę” Rostworowskiego z Haliną Gryglaszewską w roli Matki. Zaś my wszyscy, na krakowskim teatrze wychowani, bez trudu wydobędziemy z pamięci, jeżeli już nie piękną Szimenę z „Cyda” Corneille’a (1957 r., Stary Teatr) to Kliminę z „Wesela” z 1973 r. w „Słowackim”. Jeżeli nie wspaniałą Aasę z „Peer Gynta” (1975 r., Teatr Słowackiego), to Klarę Zachanassian z „Wizyty starszej pani” (1989 r., Teatr Słowackiego). Zaś do tych wszystkich, którzy zanim rozjechali się z dyplomami po świecie zdążyli zobaczyć w Bagateli „Komu bije dzwon” – Pilar z kart książki Hemingwaya zawsze przemawiać będzie fascynującym głosem Haliny Gryglaszewskiej.

Ten magnetyzujący głos rozbrzmiewał wczoraj w Galerii Teatralnej. Halina Gryglaszewska, w świetnej formie fizycznej i psychicznej, przez blisko 3 godziny pytana przez publiczność, dziennikarzy, TV, wspominała ludzi sceny i spektakle precyzyjnie, ciepło, z humorem i z klasą, która, niestety, odejdzie nieodwracalnie z tym pokoleniem.